KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. 22 Sierpnia. / 3 Września. Rok 1854. № 230. Jutro, Śtej Rozalji Panny.

Z powodu przypadającej dziś Uroczystości Kościelnej, N. MARJI POCIESZENIA, w przyszły Piątek, czyli d. 8 b. m., rozpocznie się *Czterdziesto-godzinne* Nabożeństwo w Kościele XX. *Augustjanów*, które się zakończy przy Oktawie w Niedzielę o godz: 6ej wieczorem.

Przez NAJWYŻSZY Rozkaz JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, przyjęty do służby, z dymissjonowanych: 14tej klassy *Borodzicz*, na Urzędnika Kancelarji Komissji Przygotowawczej do rewizji i ułożenia Praw Królestwa Polskiego.— Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Komissji Rzą: Sprawiedliwości, mianowany: Właściciel dóbr Antoni *Borewicz*, Sędzią Pokoju Okręgu Sejneńskiego. — W Komitecie Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowani: Naczelnik Wydz: w Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Assesor Kolleg:, Gracjan *Chrzanowski*, zostającym przy Komitecie Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z prawami Członka, i Sekretarz Dyrekcji Drogi Żelaznej, Radca Honorowy Karol *Wolański*, p. o. Sekretarza Komitetu tejże drogi.— Przez Rozporządzenia Komissji Rzą: i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani: Doktor Medycyny i Akuszer *Lipiński*, p. o. Akuszera przy Urzędzie Lekars: Gub: Radomskiej; Magister Medycyny *Müller*, p. o. Lekarza m. Zgierza, i Budowniczy klassy 2giej Lud: *Jabłoński*, p. o. Budowniczego Ptu Siedleckiego.— W Wydziale Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Assesor Nadleśny w Rządzie Gub: Radomskim, Radca Honorowy Józef *Ryłło*, p. o. Komissarza leśnego przy Komissji R. P: i Skarbu; Sekretarz leśny w Rządzie Gub: Radomskim, Roman *Kinastowski*, p. o. Nadleśniczego leśnictwa Łagów; Starszy Adjunkt leśny w Wydziale Dóbr i Lasów w Komissji R. P. i Skarbu, Artur *Znatowicz*, p. o. Sekretarza leśnego w Rządzie Gub: Radomskim; Podleśny w leśnictwie Kampinos, Juljan *Chrzanowski*, p. o. Adjunkta młodszego w Wydziale Dóbr i Lasów Kom: R. P. i Skarbu; Praktykant Boles: *Więckowski*, p. o. Podleśnego biurowego w leśnictwie Kielce; Podleśny biurowy w leśnictwie Suwałki, Rajmund *Sierpiński*, p. o. Podleśnego Strażowego w leśnictwie Augustów; Praktykant Karol *Zambrzycki*, p. o. Podleśnego biurowego w leśnictwie Suwałki; Praktykant Wilhelm *Szenk*, p. o. Podleśnego biurowego w leśnictwie Małogoszcz; Rewizor Młodszy służby Konsumcyjnej w Warszawie, Sekretarz Kolle: Adam *Czarnowski*, p. o. Rewizora Okopów Warszawskich; Expedytor Rogatek Warszawskich Jan *Bojankowski*, p. o. Rewizora Młodszego Służby Konsumcyjnej, i spadły z etatu b. Kontroler w m. Kalwarji, Sekretarz Prowincjonalny Maciej *Gąsiorowski*, p. o. Expedytora Rogatek Warszawskich. —Uwolniony od obo:, dla przedstawienia do pensji emerytalnej, Podleśny strażowy w leśnictwie Augustów, Jan *Preiss*.

Z powodu nowego zwycięztwa odniesionego przez Jenerała-Lejtnanta Xięcia *Bebutowa*, nad 60,000 armją *Turecką* w *Azji*, pod fortecą *Dara*, i rozbicia tejże armji, odbytem zostało dziękczynne Nabożeństwo w dniu wczorajszym, w Synagogach i Domach Modlitwy miasta *Warszawy* i *Pragi*.

JW. Jenerał-Lejt: Wasili *Bibikow*, przybył z *Karlsbad* do *Warszawy*; a JW. Jenerał-Lejtnant *Dik*, Naczelnik 3ej Dywizji pieszej, wyjechał do *Pułtuska*.

Czyniąc zadosyć ogólnej ciekawości Czytelników naszych, donosim iż po obliczeniu się z PP. Właścicielami magazynów, którym powierzoną została rozprzedaż biletów na *Oratorium* J. *Elsnera*, ogólny wpływ bez potrącenia wydatków, przyniósł przeszło rubli sre: 3,000. A że w tych dniach nastąpi rozpłata czyli zaspokojenie wszelkich w ogóle kosztów, przeto wkrótce doniesiemy o osiągniętym czystym dochodzie, jaki posłużyć ma na wystawienie *Elsnerowi* nagrobka, i wydanie niektórych dzieł jego. Sądząc z jednej strony z ogólnego wpływu, a z drugiej miarkując wysokość kosztów, dziś już mniej więcej przypuścić możemy, iż czysty dochód do rozrządzenia na cel zamierzony, nie okaże się nadzwyczaj świetnym; z czego wynika, że trzykrotne przedstawienie, było niedostateczne, zwłaszcza przy takim zapale zacnej powszechności, która szczególniej dnia ostatniego czyli w Piątek dowiodła, i zamiłowania muzycznego do dzieł religijno-poważnej treści, i swego współczucia dla Mistrza muzyki.

Dziś o godzinie 4ej rano rozstał się z tym światem, znany powszechnie z prac swoich Artysta-Rzeźbiarz Jakób *Tatarkiewicz*. O chwili exportacji zwłok jego, doniesiemy później; dziś poprzestajemy na tej krótkiej i smutnej wzmiance, dla wiadomości oddalonej od *Warszawy* Rodziny zmarłego i Przyjaciół, oraz miłośników sztuki, ceniących artystyczne zdolności ś. p. *Tatarkiewicza*.

Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Urszuli z Borzęckich *Garczyńskiej*, odbywać się będzie w Kościele XX. *Kapucynów* o godz: 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, uprzejmie zaprasza.

W *Wielkiej-Woli*, umarła dnia 1 b. m., ś. p. Teodora *Skórkowska*. Zwłoki jej pogrzebane zostały w grobie familijnym w Kościele Klasztoru XX. *Bernardynów* w *Wielkiej-Woli*, którego pierwszym fundatorem był jeden z jej przodków, Kazimierz-Saryusz *Skórkowski*.

(A. n. z *Czerskiego*).— W dniu 25 z. m. we wsi *Jasieniec*, odbył się smutny obrzęd pochowania zwłok ś. p. Jakóba *Domańskiego*, Dziedzica tejże wsi. Skon jego przepełnił żalem serca wszystkich co go znali, okolica bowiem utraciła czcigodnego Obywatela, włościanie dobroczynnego Pana, Synowie ukochanego Ojca. Powszechna łza smutku i modlitwa na ustach była najlepszym dowodem przyjaźni dla zmarłego ś. p. *Jakóba*. Cześć i spokój jego duszy!

Naczelnik Warzelni Bankowej soli w *Ciechocinku*, Pan F. *Kupiszeński*, wykonał tłómaczenie dzieła *Karstena*, p. n.: *Salinistyka*, które wkrótce już ma wyjść w 2ch tomach z druku.

Pojutrze ciągnienie 2ej klassy *loterji klassycznej*. Kto więc nie pospieszył z wykupieniem losu, ma jeszcze cały dzień jutrzejszy do załatwienia tego.

Już poprzednio donieśliśmy o nowym wynalazku P. *Alexandra*, Członka Akademji *Paryzkiej*, a mianowicie o *piórach galwanicznych* o 80 ogniwach, mających nader dobry wywierać wpływ pod względem fizycznym, zwłaszcza u osób doznających przy pisaniu trzęsienia ręki. Dziś dodajemy, iż pióra takowe już są gotowe do sprzedaży w zakładzie P. J. *Pika*, Optyka m. *Warszawy*, przy ulicy *Miodowej*.

Miasto *Ciechanów*, w Gubernji *Płockiej*, Powiecie *Przasnyskim* położone, liczące przeszło 4,000 ludno-

i, gdzie od dawna istnienje Apteka, potrzebuje Lekaa, dla którego, oprócz mieszkania, znajduje się funsz 180 rs. rocznie. Bliższą wiadomość powziąść moa od podpisanego Aptekarza w *Ciechanowie*.— Józef *orecki*.

Osoby które po ostatniem przedstawieniu *Oratorium*, zabrały z sobą głosy do śpiewu, w nadziei ponowienia jeszcze tego dzieła, są jak najuprzejmiej proszone, aby głosy te raczyły pozwracać, czy to do Dyrektora Opery W. *Dobrzyńskiego*, czy też do *Redakcji Kurjera*. Dla uniknienia zaś powtórnej do nich reklamacji, zechcą przy zwracaniu zamieścić swe imie, a niebawem z listy osób posiadających te głosy, wykryśleni zostaną.

Nie narzucając wcale zdania naszego właścicielom mającego się wznieść hotelu *Europejskiego*, na miejscu gdzie istnieje dziś posiadłość *Gerlacha*, podajemy dla ich wiadomości odezwę, jaką otrzymaliśmy w tych dniach ze strony tutejszych PP. Budowniczych. Odezwa ta brzmi jak następuje: »Budowniczowie miejscowi powziąwszy wiadomość o mającej przyjść do skutku budowie hotelu *Europejskiego*, są zdania, że byłoby pożądanem, aby właściciele mającej się wznosić budowli, ogłosili konkurs na takową. Ciężar pracy spadnie na przyjmujących udział w konkursie, a mający się wykonać projekt, zyska pod każdym względem przez porównanie wielu projektów.” O ile więc to zdanie zgadzać się będzie z przekonaniem właścicieli, pozostawiamy to ich uznaniu; do nas wszakże należało zadość uczynić życzeniu PP. Budowniczych.

Woda na *Wiśle* pod *Warszawą*, nie przestaje przybierać, i od wczoraj do dziś, przybyła na jedną stopę cali 6. Dziś wysokość pod *Warszawą* stóp 10, cali 6.

(Art. nad. z *Suwałk*). W. *Schreyer*, Assesor Kollegjalny Ordynator Szpitala Wojskowego w *Warszawie*, zapadłemu na *tyfus*, uratował mi życie. Bezinteresowne poświęcenie się W. *Schreyer*, pomimo odrywających go obowiązków służbowych, jedynie dla ocalenia życia człowieka liczną mającego familję, i całe jej stanowiącego utrzymanie, powoduje mnie do złożenia mu publicznego podziękowania. Daruj czcigodny Mężu, że twe nazwisko i uczynek Twój szlachetny do publicznej podaje wiadomości, ale inaczej podziękować ci niemogąc, do tego musiałem uciec się kroku. — Kazimierz *Brochocki*, Urzęd: z *Suwałk*.

Już i *jaskółki* zbierają się w stadka, tak samo jak przed niejakim czasem *bociany*. Wszystko to wróży wcześniejszą jak zwykle *jesień*, a zatem rozumie się i *zimę*. Rzadko aby który z Naturalistów, mógł więcej poświęcić się badaniu tego ptastwa, jak *Cuvier* w młodzieńczych swych latach, przed schronieniem się do *Normandji*, i przyjęciem miejsca lekarza w *Fecamp*. Dopóki bowiem mieszkał w zamku *Fiquainville*, śledzenie wszystkich zwyczajów i natury *jaskółek*, oprócz innego ptastwa, było jego najmilszem zajęciem. Rokrocznie pod oknem jego para *jaskółek* lepiła sobie gniazdo i tak się z nim oswoiła, że w czasie wysiadywania młodych, przyjmowała od niego żywność niewylatując z gniazdka. Historja zalepienia przez *jaskółki*, *wróbli*, które wdarły się w to gniazdo, pochodzi także od niego, i zajmująco opisaną została w jego dziełach. Przez kilka lat jedna para trzymała się okna jego, i zawsze z wiosną wracała, dopóki raz *jastrząb* nie porwał samczyka. Wprawdzie *Cuvier* strzelił, zabił go i odebrał *jaskółkę*, ale tak była pokaleczoną, że zdechła. Za samczykiem poszła i samiczka, która z tęsknoty tegoż samego doznała losu, a ten drobny na pozór wypadek, obudził w nim tem większe zamiłowanie do ptastwa, i stał się powodem do zjednania mu imienia pierwszego naturalisty i badacza przyrody.

Jeden z Czytelników z ulicy *Ogrodowej*, gdyż pod takiem imieniem dał nam się poznać w swem liście, rozwiązując ostatni *logogryf*, który według jego mniemania ma być *Lindora*, zarzuca nam zupełną niewłaściwość zadania, i pomijając drobniejsze w pojedynczych znaczeniach usterki, nazywa całość anachronizmem. Nieprzeczymy, że szanowny a nieznajomy nam Czytelnik ma zupełną słuszność, jednak zarzutów tych wcale niemożemy przyjąć, gdyż *logogryf* bynajmniej nieoznacza *Lindora*, ani żadne w ogóle imie, a o czem przy rozwiązaniu w czasie właściwym, Czytelnik sam się przekona, i w tedy cofnie zapewne zarzut *anachronizmu*.

Nakładem Litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej*, wprost XX. *Reformatów*, wyszła nowa polka p. t: *Wianki Śto-Jańskie*, skomponowana na fortepjan i ofiarowana Pannie Annie *Zachert*, przez A. *Haller*, grywana u wód mineralnych w obu ogrodach; jest do nabycia w tejże litografji i w składach muzycz: w *Warszawie* i na prowincji. Cena kop: 15.

Kto mi da półzłotka, to mu zmienię asygnację, wołał spekulancik, potrząsając workiem nabitym rublami srebrnemi, i przechadzając się po targu, gdzie się odbywała na większą skalę sprzedaż. Jakoś jeden i drugi z potrzebujących korzystając z tego, wymieniali kolejnie assygnaty, a spekulancik w miarę zwiększania się interesów, podwyższał opłatę za wymianę. Nareszcie jak to mówią trafił swój na swego; przychodzi bowiem Pan F. i przy świadkach dobija targu, iż za 25 rubli srebrem, da mu złotówkę. Spekulancik zgodził się, wyliczył z worka 25 rubli srebrem, a Pan F. zgarnąwszy pieniądze, miasto assygnaty tej samej wartości, położył mu złotówkę, i najspokojniej odchodzi. Spekulancik zaczyna wrzeszczyć w całe gardło, zbierają się widzowie, sprawa się wytacza, ale Pan F. odwołuje się do świadków, iż najwyraźniej zobowiązał się *dać mu za 25 rs. złotówkę*, co też święcie dopełnił. Co tam było jeszcze alarmu i krzyku, trudno opisywać; Pan F. miał za sobą literę prawa, i niechciał ustąpić, aż nareszcie przyszło do dobrowolnej ugody, w skutku czego spekulancik złożył odstępnego rs. 1 k. 50, które Pan F. nadesłał do Redakcji *Kurjera*, z przeznaczeniem takowych na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Od samego nieba a tem samem pogody, zależy udanie się wszystkich dziś zamiarów co do rodzaju zabaw Niedzielnych, jakiemi są przechadzki: *karty* na *Czystem*; *kwiaty* w ogrodzie za Kościołem *Karmelickim*, i t. p. szczegóły.

Tanio i dobrze, oto dwa przymioty z którémi poleca się względom Publiczności, ogródek tak zwany *Czerwony*, przy ulicy *Śto-Jerskiej*, obok fabryki Braci *Evans*, zupełnie na teraz skutkiem objęcia go przez nowego Administratora, na nowo urządzony, z dodaniem wszelkich udogodnień. Tam przy rychłej usłudze, dostać mo-

żna prócz piwa *bawarskiego* wystałego, prosto z lodowni, kufelek po kop. 4, i piwa *marcowego*, wszelkich przekąsek zimnych i gorących, a regularnie ustawiony *billard* i abonament *Kurjera*, oraz innych pism, może posłużyć do uprzyjemnienia chwil, zwłaszcza podczas nadchodzących długich wieczorów.

Dziś o godzinie 6tej po południu, w nowo-urządzonym ogrodzie spacerowym, przy uli: *Trębackiej*, w domu JW. *Sarneckiego*, dawniej *Steinkellera*, orkiestra pod dyrekcją P. *Rajczaka*, wykona *pot-pourri* J. *Damsego*: *Podróż* po *Europie*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Panny: *Damse*, Karolina *Straus* i Pan *Meunier*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjaly*, dają rs. 5 kop: 27½; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 k: 74; wartość kuponu k. 11⅔.

W dniu 2 z. m., dzierżawca wsi *Kwiatkowa*, w Pow: *Kaliskim*, w paroxyzmie obłąkania zadał niebezpieczną ranę nożem, 12-letniej dziewczynce w domu jego przebywającej.

W dniu 13 Lipca, w m. *Łodzi*, Franciszek *Krauze*, czeladnik tkacki, lat 28 liczący, wyszedłszy na smętarz pod pozorem odwiedzenia grobu swej żony, przed 2ma miesiącami zmarłej, przez powieszenie się tamże na drzewie, śmierć sobie zadał.

Gazety zagraniczne z *Wiednia* i *Berlina* nie nadeszły.

ANGLJA.— Dzień 24, rocznicę urodzin Xcia *Alberta*, obchodzono, jak zwykle w *Osborne-House*, zabawą wiejską dla służby Królewskiej, majtków Królewskiego yachtu, żołnierzy i straży celnej miejscowej.— (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA. — W *Wiedniu* bankructwo domu handlowego *Wertheimstein*, znanego od kilku pokoleń, uważanego za bardzo pewny, obracającego znaczny kapitał, wielkie wrażenie zrobiło. Bankructwo to wraz z zawieszeniem wypłat, wielu mniejszych domów na tameczny targ pieniężny źle oddziałało. Bank i najznakomitsi bankierowie, dla wyratowania z trudności wielu kupców, znaczne kapitały do rozpożyczenia przeznaczyli.— (N. Pr: Ztg).

BELGJA. — Cały gabinet w dniu 27 z. m. podał się do dymissji. Zdaje się, że krok ten spowodowany został aresztowaniami dokonanemi z powodu doniesień z *Francji*. — Pułkownik Francuzki *Charras*, musiał opuścić *Belgję*; udał się on do *Hollandji*. (Neue Pr: Ztg).

DANJA.— Sejm został zwołany patentem Królewskim na 2go Października. (Neue Pr: Ztg).

EGIPT. — W d. 12 z. m., nowy Vice-Król *Egiptu Said* Basza, odbył wjazd uroczysty do *Alexandrji*. Około 12,000 wojska stanowiło szpaler. Radość ludu była niezmierna i szczera; miasto przez dwa dni iluminowano. Vice-Król sam piechotą przybył na plac, gdzie lud zebrany przyglądał się illuminacji i przysłuchiwał muzyce. W d. 14 Vice-Król *Alexadrję* opuścił. (Neue Pr: Ztng).

FRANCJA. *Paryż dnia 26 Sierpnia*.— Wielka Opera zostanie otwartą w d. 1 Września; jedną z pierwszych sztuk przedstawionych ma być ostatnia opera Xcia *Saxe-Koburg-Gotha*, pod tyt: *Santa-Chiara*; Panna *Cruvelli*, obejmuje pierwszą rolę. — Jutro spodziewają się powrotu Cesarza.— (Neue Pr: Ztng.)

Ostatnia konwencja zawarta pomiędzy *Stanami Zjednoczonemi* a *Rossją*, wcale niezadowoliła gabinet *Paryzki* i *Londyński*. Według niej, flaga nie tylko pokrywa towar, ale i okręt; wyłącza więc rewizje okrętów, które tak chętnie dopełniają *Anglicy*. Łatwo więc może przyjść do sporów pomiędzy *amerykańskiemi* okrętami handlowemi a *angielskiemi* strażniczemi. W ogóle polityka dotychczasowa *Stanów Zjednoczonych* nie przychylną jest w sprawie *Wschodniej*, mocarstwom zachodnim. *Amerykanie* wcale nieżyczą sobie zabrania posiadłości połnocno-*Amerykańskich*, *Rossyjskich* przez *Anglję*.— W czasie uroczystości z 15 Sierpnia, słyszano tu i owdzie w *Paryżu* okrzyki: »Niech żyje Rzplita". Wojsko w czasie rewji wołało: »Niech żyje Cesarz!" ale publiczność milczała; w skutek tego Marszałek *Magnan*, wydał końcowym bataljonom rozkaz defilowania w milczeniu. — (J. de St. Pet:).

HISZPANJA. — Według ostatnich wiadomości z *Madrytu*, rozdział pomiędzy *Esparterem* a *O'Donnellem* jest stanowczy; lękają się staŕć, które w skutek tego łatwo mogą nastąpić. *Espartero* i jego przyjaciel Minister *Salazar*, poróżnili się z resztą swych gabinetowych kolegów, o Królowę *Krystynę*, tak, że *O'Donnell* i inni gotowi są podać się do dymissji. — W *Galicy* myśl połączenia *Portugalji* z *Hiszpanją*, coraz większe robi postępy; zaczynają tam wychodzić dzienniki projekt ów popierające.— W *Walencji* w d. 15, ze 30 ludzi po ulicach wydawało okrzyki: »Niech żyje *Karol V!*" Gwardja narodowa uderzyła na nich; jednego zabiła, ośmiu aresztowała.— W *Madrycie* coraz więcej wychodzi broszur domagających się, by kortezom powrócono prawo rozbierania kwestji dynastji. — Depesze telegraficzne z *Madrytu* z d. 23 z. m., donoszą, że pogłoska o przemianie w Ministerjum ciągle tam krąży. Pan *Pacheco* ma zostać Posłem w *Paryżu*, a Pan *Olozaga* w jego miejsce Ministrem spraw zagranicz:. Marszałek *Narvaez* miał zażądać paszportu za granicę. (Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI.— Do rzędu niebezpiecznych polowań, należy polowanie na *kozy* tak zwane *wielkorogi*, które dotąd lubo coraz rzadziej napotykać można na *Alpach*, *Pireneach*, *Apeninach*, a nawet w *Kaukazie*, *Syberji*, *Kamczatce* i w *Syrji* na *Libanie*. Gatunek ten bowiem przebywa tylko na najniedostępniejszych szczytach skał, i jest bardzo dziki. Attakowany przez myśliwego, stawia mu śmiało czoło, a ponieważ zasadzki na niego można robić jedynie na skałach nad przepaściami, przeto chybiwszy do niego, można być pewnym śmierci, albowiem rzuca się na przeciwnika z całą siłą, i uderzając go łbem, strąca w przepaść ze skały. — Największy mężczyzna w *Prusiech*, umarł dnia 11 z. m. w *Potsdamie*. Był to grenadjer kompanji przybocznej, nazwiskiem *Grabbe*, syn leśniczego. W r. 1850 wstąpił do wojska; w r. z. zachorował na piersi, która to choroba zaprowadziła go do grobu. Mierzył 7 stóp cal 1. Trumna jego miała 8 stóp 7 cali długości.— W *Guilbot* (we *Francji*), człowiek pewien podjął się wypić duszkiem kwartę wódki, w skutku czego umarł. Szynkarka która mu podała tę wódkę, została skazaną na areszt 15-dniowy i grzywny, przyczem szynk zamknięto. — Odkryto teraz podziemne przejście pod morzem z mia-

sta *Syrakuzy* (w *Sycylji*) do wyspy *Ortigia*, o którem wieść długo krążyła. Był to wodociąg prowadzący niegdyś na 15 stóp pod morzem, wodę z tej wyspy do miasta. — W *Irlandji*, bogacze jedzą *kartofle* trzy razy na dzień, mniej zamożni dwa razy, a biedacy raz tylko. *Chleb* zaś jest dla pięciu szóstych części ludności *Irlandzkiej*, zbytkiem zupełnie nieznanym. Według raportów urzędowych, udowodniono, że w *Irlandji* znajduje się blizko trzy miljony ludzi, którzy corocznie mogą umrzeć z głodu. Sto pałaców na tysiące glinianych bud i szałasów, miljon żebraków na kilkunastu zbytkowych, oto teraźniejsza *Irlandja*, tak niegdyś zamożna i świetna.— Jaka jest różnica między *kobietą* a *rakiem*.... Ta, że u kobiety podziwiamy drobną nóżkę, a u raka potężną.

SZARADA.

Pierwsze jest w alfabecie, a do *drugich* wstecznie,
Przez zły *wszystek*, nie jeden może dojść bezpiecznie.
(Zeszła Szarada, *Beduin*).

Pod wpływem pięknej pogody i pierwszych dowozów świeżego ziarna, *pszenica angielska* spadła o 8 szyl: na kwarterze. Na zagraniczną nie było żądania, tranzakcje jednak zawarte, miały miejsce ze zniżeniem 4 szyl:. Podobny stan rzeczy tem trudniejszy do wytłumaczenia, że dowozy z m. *Czarnego* i *Azowskiego* są zamknęte, a *Anglji* na wewnętrzną konsumpcją szczupłe dowozy morza *Baltyckiego* nie są wystarczające. W *Szkocji* i *Irlandji* choroba *kartofli* gwałtownie czyni postępy. We *Francji* i *Belgji* zniżenie cen było ogólne.— Na naszej giełdzie ani ruchu ani ochoty do kupna. Mała poprawa targów *Hollenderskich* zachęciła tutejszych spekulantów do wysłania tam parę ładunków, i to jedynie wywołało niektóre po zniżających się cenach tranzakcje. Sprzedano w ogóle *pszenicy* łasz: 191, płacąc za łaszt przy wadze 123 do 130 fun: hol:, po 500 do 572½ guld: pru:, co na korzec daje od rs. 5 k. 64 do rs. 6 k. 49. Cena *żyta* w ciągu 6 dni spadła do 30 guldenów na łaszcie.— *Gdańsk*, dnia 31 Sierpnia 1854 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

MY MIKOŁAJ PIERWSZY
CESARZ WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI etc. etc. etc.

Wiadomo czyniemy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu NASZEM, wydał Wyrok następujący:

Obecni:
Chądzyński, Prezes. — Działo się na sessji Try: Han:
Freund Sędzia. — w Warsz: d. 12/24 Sierp: 1854 r.
Czarniawski Sędzia.
(podpisano) *Chądzyński*, Prezes.
„ J. *Sarnowicz*, p.-Pisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Kommissarza massy upadłości Karola Strohmejera Kupca, o wyznaczenie terminu ostatecznego do likwidacji i werefikacji dla wierzycieli niestawających, a prawnie wezwanych w protokóle z d. 4/16 Sierpnia r. b. wymienionych, jako i dla wiadomych pod prekluzją. Zważywszy, iż wniosek takowy przepisowi art: 511 K. H. odpowiada, przeto Trybunał nowy termin ostateczny do likwidacji i werifikacji wierzytelności, w massie upadłości Karola Strohmejera Kupca, dla wierzycieli z billansu wiadomych, jako to: Hermana Garfunkiel, Abrahama Kucharkin, J. A. Stohmejer, Haberbusch et C°, J. G. Schaefera, Ludwika Naimskiego, Henryka Kremky, Anny Krüger, M. Bersohna, Braci Loevestam, Wilhelma Mejlerta, Kowalskiego, J. D. Maliniaka, Józefa Tolińskiego jako nabywcy praw od Pniewskiego, Bernarda Koral i Sebastyana Szostkiewicza jako nabywcy praw Korala, oraz dla wszystkich innych niewiadomych, jednomiesięczny licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku, którego umieszczenie w Gazecie Rządowej jak i Kurjerze Warszawskim, Syndykom poleca.

(podp:) *Chądzyński*, Prezes. J. *Sarnowicz*, p.-Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym od którychby się tego domagano, aby niniejszy Wyrok wyexekwowali. Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali. Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego wyciągu z orygiualnym wyrokiem na papierze bez stempla spisanym w aktach Trybunału Handlowego w Warszawie znajdującym się, świadczę.

Warszawa dnia 13 (25) Sierpnia 1854 roku.

(L. S.) J. *Sarnowicz*, pod-Pisarz.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Karola Strohmejer, donosi, że dla ułatwienia wierzycielom, wyznaczone zostały stałe termina do likwidacji i werifikacji w dniach 1/13, 11/23 i 18/30 Września r. b. o godz: 5 z południa, w miejscu posiedzeń Tryb: Handl: w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549. — Juljan *Czajkowski*, Obrońca Sądowy.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 10 cali 6.

TEATR WIELKI. Dziś, Widowisko bezpłatne. *Młynarz i Kominiarz. Icek zapieczętowany. Fletrowers zaczarowany.* Zakończy, *Kantata.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zawsze znajdzie przyczynę. Odludki i Poeta. Okrężne.*— Jutro, *Pan Franciszek. Dwaj Bracia. Arlekini.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Września) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*